

Herold Wodzisławski



NR 1 (53) STYCZEŃ - MARZEC 2017 ROK

e-mail: herold.wodzislawski@gmail.com

<http://www.facebook.com/HeroldWodzislawski>



760 LAT WODZISŁAWIA I ... KRAKOWA (1257-2017)

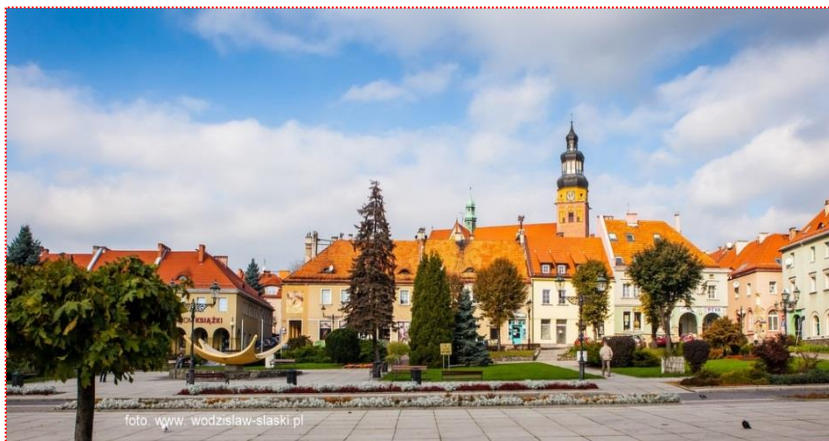
*„Nasz świat, ten w którym żyjemy, jest sumą przeszłości.
Nie lekceważmy więc tego, co minęło”*

W tym samym roku 1257- lokowano, na prawie magdeburskim Wodzisław i Kraków. Powstały miasta nowoustrojowe, wyposażone w samorządowe prawa i obowiązki, o funkcjonalnym założeniu architektonicznym. Poza tą wspólną datą narodzin, stołeczny Kraków, jak i Wodzisław, mają wiele historycznych podobieństw. W dziejach obu miast były lata rozwoju i stagnacji, wojen i kataklizmów.

Historia bywa nieprzewidywalna, więc uroczystości okrągłych rocznic możemy obchodzić razem z miastem określanym jako „Cracovia totus Poloniae celeberrima”, czyli - Kraków całej Polski miasto najśłynniejsze. Trzeba jednak zaznaczyć, że zarówno Kraków

jak i Wodzisław, istniały już przed tym znanym rokiem 1257. U nas była to osada targowa, z gródkiem obronnym, zaś Kraków był osadą miejską zbudowaną na prawie polskim.

Jeszcze przed nowoustrojową lokacją, opisane tu miasta, dotknęło to samo nieszczęście. W roku 1241 nawałnica Tatarska zniszczyła zarówno Kraków, jak i Wodzisław (Alt Loslau). Do dziś żywe są przekazy ludowe o tych odległych wydarzeniach. W naszym mieście żywa jest legenda o zwycięstwie nad Tatarami na bagnach, pod wodzisławskim Grodziskiem, odniesionym dzięki sprytowi radlińskich chłopów. W Krakowie są to legendy o lajkoniku oraz o strażniku z wieży kościoła Mariackiego. Upamiętniając klęskę islamskich wojowników – LAJKONIK, co roku harcuje po krakowskim Rynku, zawsze w pierwszy czwartek po święcie Bożego Ciała. Ponieważ pouczająca i wielka jest siła tradycji, warto się zastanowić, jak u nas upowszechnić legendarną klęskę azjatyckiej dziczy, na radlińskich błotach.



Po tatarskich zniszczeniach, ówczesni oświeceni władcy, postanowili odbudować zniszczone miasta, na nowych europejskich zasadach. Wodzisław lokował książę Władysław Opolski, zwany „fundatorem miast śląskich”. Wyróżnił też nasze miasto,

nadając mu swoje imię, co wzmocniło jego znaczenie. Kraków zawdzięcza swoją lokalizację księciu Bolesławowi Wstydliwemu i jego żonie Kindze, znanej z bogobojnego trybu życia. Ciekawostką stanowi kronikarski zapis, że „organizatorami nowoustrojowego Krakowa było trzech wójtów ze Śląska”. Zarówno Kraków jak i Wodzisław mają chrześcijański rodowód. Kraków, już przed lokacją, był ważnym ośrodkiem jako stolica biskupstwa.

Lokacja Wodzisławia wiąże się z osadzeniem tutaj w 1257 roku franciszkanów- minorytów. Minoryci- Bracia Mniejsi, poza działalnością duszpasterską, sprawowali opiekę nad chorymi, wspomagali ubogich, a także wprowadzali nowe metody gospodarowania i uprawy ziemi. W tym czasie istniał już kościół parafialny i rozwijała się wspólnota katolicka.

Najbardziej spektakularne podobieństwo Krakowa i Wodzisławia jest zakodowane w układzie urbanistycznym, ściślej starówki tych miast. Niezwykle rzadko się zdarza, aby z rynku wychodziło, aż 11 ulic, a tak właśnie jest w tych miastach. W krakowskich Sukiennicach można nabyć pamiątkowy piernik krakowski, w kształcie Rynku, z zaznaczeniem przyległych ulic.

Pierwotne założenie architektoniczne obu miast, będące dziełem średniowiecznych architektów, okazało się uniwersalne i ponadczasowe, bo przetrwało do naszych czasów w kształcie niezmiennym.

Obydwa miasta powstały na pradawnym szlaku handlowym prowadzącym z południa przez Bramę Morawską – dalej Wodzisław, Pszczynę, Oświęcim do Krakowa i na północ kraju. To właśnie tym szlakiem, zwanym krakowskim albo solnym, transportowano z wodzisławskich licznych stawów – „karpie na królewskie krakowskie stoły”, jak odnotowały kroniki, a także skórzane ciżemki, bo też cech białoskórników był w średniowiecznym Wodzisławiu najlicniejszy i szeroko znany. W odwrotnym kierunku, z żup krakowskich, transportowano sól do Wodzisławia, Raciborza i dalej na południe i zachód Europy. Solą handlowano na słynnych wodzisławskich jarmarkach franciszkańskich, a tego potwierdzeniem może być legenda – siostra historii, o tym jak to wodzisławscy minoryci znaleźli w soli bryły złota, które to złoto zasililo budowę klasztoru.



W średniowiecznych źródłach krakowskich znajdujemy wiele śladów migracji wodzisławian do Krakowa, a także obywateli Krakowa do naszego miasta. Obywatelstwo Krakowa uzyskiwali rzemieślnicy, urzędnicy i studenci. Liczba wodzisławian studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim znacznie przewyższała reprezentantów z innych miast śląskich. Studenci z naszego miasta uzyskiwali też znaczące stopnie naukowe, np. „Jan de Vladislavia w roku 1450 został baccalarem i doctorem doctor”. W tym samym roku kilku członków Bractwa Najświętszej Maryi Panny z Wodzisławia zamieszkało w Krakowie, a w tym gronie kobieta „Domina Macha de Losla”. Pierwszym znanym z imienia wodzisławskim wójtem był obywatel Krakowa – Nicolas advocatus de Loslavia, który w naszym mieście zamieszkał wraz z rodziną.

Te i inne przykłady świadczą, że w wiekach średnich, kontakty małego miasta pogranicza, ze stołecznym królewskim Krakowem były dość wyjątkowe i intensywne. Działo się to w czasie bez samochodów i dróg szybkiego ruchu, a podróż z Krakowa furmanką trwała najmniej 3 dni.

Obydwa miasta miały podobne lata rozwoju i upadku. W 1655 roku oddziały szwedzkie, złupiły i ograżyły Kraków z nagromadzonych przez stulecia skarbów. Przed szwedzkim potopem nie obronił się też, Wodzisław. W 1647 roku zniszczony został wodzisławski zamek, kościół św. Krzyża i zabudowania mieszczan. Szwedzka okupacja doprowadziła nasze miasto do ruiny. Miały miejsce też katastrofalne pożary. W Wodzisławiu – pożar, który wybuchł w czerwcu 1822 roku, pochłonął niemal wszystkie zabudowania, a życie straciło 11 mieszczan. W 1850 roku wielki pożar trawił Kraków przez 10 dni. W końcu XIX wieku następuje szybki rozwój, zarówno Krakowa jak i Wodzisławia. Dla Krakowa zasłużył się ówczesny prezydent miasta – Włodzimierz Leo. Obecnie w Krakowie jest ulica nazwana jego imieniem. W Wodzisławiu, nieco wcześniej zasłużył się Edward Brauns. Ten romantyk, a równocześnie dobry gospodarz- wiele zrobił do rozwoju naszego miasta.

Jest jeszcze jeden, osobliwy, bo geograficzny związek naszego miasta z Krakowem. Obydwa miasta są położone dokładnie na tym samym, bo 50-tym równoleżniku szerokości geograficznej północnej. W miejscu przebiegu tego równoleżnika w naszym mieście, staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej- zbudowano charakterystyczny obelisk przed Urzędem Miasta. Okazuje się, że liczne są związki naszego miasta i Ziemi Wodzisławskiej, ze stołecznym królewskim Krakowem i wielką historią Polski.

Wędrując po „labiryncie dziejów” – możemy odkryć to, co przeszłość daje przyszłości, to co umacnia naszą narodową tożsamość, wszak to z historii czerpiemy siłę, mądrość i inspirację dla dalszego rozwoju.

Kazimierz Cichy

Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim

HISTORIA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ 1966 - 1991

Muzeum w Wodzisławiu Śląskim; archiwum; kserokopia z dn. 19.09.2016; Wodzisław Śl., dn. 31.01.1991 r.

Józef Pieczka, TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ a TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW WODZISŁAWIA ŚL. - rys historyczny, zakres działalności, dokonania.



1. Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej powołane zostało przez grupę inicjatywną: Florentyna Fraicher, inż. Benedykt Kozielski, Józef Bomba, arch. Felicja Barska, Magda Gambka przy poparciu ówczesnych władz powiatu uchwałą walnego zebrania w dniu 6 maja 1966 r. Stowarzyszenie zainicjowało szereg poczynań kulturalnych zmierzających do udokumentowania polskości tych ziem oraz zintegrowania ludności miejscowej z napływową. Działające pod przewodnictwem inż. Benedykta Kozielskiego i Florentyny Freicher Towarzystwo swym zasięgiem zainteresowań objęło cały teren byłego powiatu wodzisławskiego.

Trzy powołane do życia sekcje: historyczna, muzealna i imprezowa rozwinęły z miejsca ożywioną działalność. Zaowocowała ona: założeniem Izby Regionalnej (67 r.) przekształconej następnie dzięki usilnym staraniom mgr Barskiej i Rudolfa Myszk w Muzeum Państwowe (1.01. 71 r.), finansowaniem wspólnie z Rybnickim Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego badań archeologicznych na grodzisku Gołęczyców w Lubonii, które położyły podwaliny obecnego działu archeologicznego

naszego Muzeum, zorganizowaniem DNI ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ (od 66 r.) przemianowanych od 1975 r. na DNI WODZISŁAWIA ŚL. (w miesiącu wrześniu). Organizowano poza tym szereg wystaw w tym wielką wystawę numizmatyczną, rajdy szlakiem ewakuacji więźniów Oświęcimia na trasie Pawłowice - Jastrzębie do Dworca PKP W-w, itp. akcje.

Ponadto Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej finansowało prelekcje, badania historyczne, wystawy i wydawnictwa okolicznościowe oraz sesje popularno – naukowe. Otoczono opieką miejsca pamięci walk powstańczych, walk wyzwoleniczych 1945 r. i miejsc związanych z tzw. „Marszem Śmierci” w styczniu 45 r.

Wybudowano społecznym wysiłkiem pomniki Józefa Bieni (66 r.) upamiętniające zrywy chłopskie z 1811-18 r na tej Ziemi i Pomnik Boh. Powstań Śl. (VI/75) uwieczniający miejscowości powiatu wodzisławskiego w których toczono walki z Niemcami w trzech Powstaniach Śl. W czasie corocznie organizowanych po roku 1970 (do 1975 r.) Dni Ziemi Wodzisławskiej odbywały się przeglądy orkiestr dętych RZPW, folkloru śląskiego, wystawy twórców lokalnych, występy zespołów placówek kultury powiatu oraz turnieje sportowe w tym organizowany w ramach DNI wyścig kolarski 'Wodzisław – Karwina - Wodzisław' wspólnie z władzami zaprzyjaźnionego powiatu Karwińskiego z Czechosłowacji, lokalny rajd szlakiem Gołęczyców.

2. Po wprowadzeniu dwustopniowego podziału administracyjnego Kraju stowarzyszenie przemianowano na Towarzystwo Miłośników Wodzisławia Śląskiego. Opracowano i wydrukowano nowy statut, zachowując jednak główne sekcje i cele działania. Większość działaczy podjęło pracę w nowym Towarzystwie, które kontynuowało wypracowane formy i akcje w tym coroczne DNI WODZISŁAWIA ŚL., które były głównym źródłem dochodów Towarzystwa Miłośników Wodzisławia. Środki pozostałe po rozliczeniu kosztów kolejnych DNI pozwalały na finansowanie działalności Towarzystwa, w tym wszystkich wydawnictw okolicznościowych, sesji, koncertów, wystaw itp.

W okresie lat 1978-79 Prezesami Towarzystwa Miłośników Wodzisławia zostali mgr Czesław Lech i inż. Gerard Sobik (oba sekretarze z KM PZPR). Zmieniono metody działania a szereg działaczy zrezygnowało z pracy w Zarządzie TMW.

Obok DNI WODZISŁAWIA ŚL. (w okresie gigantomanii) powołano do życia Zespół Pieśni i Tańca „Wodzisław” (chór i balet) oraz prowadzono prace przygotowawcze (zdjęcia i teksty) do monografii miasta. Prace te zostały przerwane po ustąpieniu w/w Towarzyszy, a Zespół po kilkunastu miesiącach zreorganizowano i włączono do Miejskiego Ośrodka Kultury.

Rozliczenie dwuletniego okresu błędów i wypaczeń po wznowieniu działalności po stanie wojennym powierzono Marianowi Dybała, który przy współpracy Barbary Kordowskiej z Muzeum wyprowadził Towarzystwo z ekonomicznego dołka i przywrócił poprzednie formy pracy (lata 1981-83).

Po objęciu stanowiska Prezydenta Miasta przez mgr Stanisława Robenka, Marian Dybała przekazał Jemu pałeczkę Prezesa TMW. Prezes Robenek rozszerzył skład Zarządu poprzez wprowadzenie kilku nowych działaczy oraz zintensyfikował działalność wydawniczą i kronikarską.

W okresie od 1983 do 1990 r. zorganizowano:

- 7-krotnie DNI WODZISŁAWIA ŚL., które z roku na rok prezentowały coraz to inne formy i dziedziny. Zorganizowano min. 3 wystawy międzynarodowe kotów rasowych w Miejskim Ośrodku Kultury z udziałem wystawców z zachodniej Europy,
- zainicjowano szereg badań sondażowych na terenie Wodzisławskiej Starówki, Parku Zamkowego oraz Grodziska,
- przystąpiono do organizacji koncertów kameralnych w Pałacu Ślubów od m-ca marca 1983 r. do nadal (około 80 koncertów – 5 tys. słuchaczy),
- opracowano kronikę Wodzisławia Śl. od 1257-1984 r. autor: mgr Stefan Górski,
- wydano kilka zeszytów okolicznościowych w tym:

„Broszurę „IX Dni Wodzisławia Śl. 16-18 września 1978”

Czwartkowe popołudnie - godzina 15. 30, dnia 22 września 2016 roku w gościnnym „Gościńcu Wodzisławskim” przy ulicy Bogumińskiej w Wodzisławiu Śląskim obchodzono jubileusz 50 lat powstania Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej.

Zacnych gości powitał Prezes TMZW Kazimierz Cichy, pełniący tę funkcję od ponad ćwierćwiecza. Wśród zgromadzonych byli między innymi: I Zastępca Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego Dariusz Szymczak, Wicestarosta Wodzisławski Grzegorz Kamiński, proboszcz wodzisławskiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP ks. Prałat Bogusław Płonka; wiceprezes TMZW Lech Litwora; skarbnik TMZW



Irena Szczeponek; długoletnia gospodyni Galerii „Art Wladislavia” Stefania Klimek; udzielająca bezpłatnych porad prawnych w galerii mecenas dr Dominika Lapawa; sekretarz miasta Wojciech Mitko oraz właściciele gościńca Danuta i Lucjan Wnuk razem ze swoją wnuczką. Na sali prezentowane były obrazy wodzisławskiego artysty Piotra Solisa oraz zdjęcia przygotowane przez Stefanię Klimek. W swoim słowie Prezes zaprezentował cztery ostatnie numery



tego rocznego biuletynu Towarzystwa „Herolda Wodzisławskiego” i wspomnień o działaniach organizacji zasłużonej dla dziejów miasta i regionu. Podziękował wszystkim za wkład jaki włożono w działania organizacji. Wicestarosta Grzegorz Kamiński złożył gratulacje i przekazał piękny obraz dla galerii „Art Wladislavia”. Z kolei wiceprezydent Dariusz Szymczak wspominał współpracę z Kazimierzem Cichym a w imieniu biura senatora A. Gawędy pan Roman Kapciak złożył życzenia dla organizacji. Pani Stefania Klimek wspominała pracę w galerii „Art Wladislavia” i stwierdziła, że ten czas to najlepszy okres w jej życiu zawodowym.

Prezes Kazimierz Cichy wręczył też legitymacje i listy z podziękowaniami dla dr Dominiki Lapawa i Piotra Solisa. Uczestnicy spotkania mogli posmakować przepysznych wyrobów, a pan Arek Biernat dziennikarz Dziennika Zachodniego zrobił pamiątkowe zdjęcie.

Tekst i zdjęcia: Kazimierz Mroczek

Więcej zdjęć: <https://www.facebook.com/HeroldWodzislawski/> album- Wieczór wspomnień 50 lat TMZW (22.09.2016)

**PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE ZE SPOTKANIA Z OKAZJI 50- tej ROCZNICY POWSTANIA TOWARZYSTWA
MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM – 22.IX. A.D. MMXVI**



Fot. Arek Biernat

Siedzą od lewej: Dominika Lapawa, Maria Mazurkiewicz, Stefania Klimek, Irena szczeponek

Stoją od lewej: Grzegorz Kamiński, Piotr Solis, ks. Prob. Bogusław Płonka, Roman Kapciak, Kazimierz Cichy, Wojciech Mitko, Dariusz Szymczak, Piotr Zamarski, Kazimierz Mroczek, Lech Litwora, Tadeusz Kausowski

Z ŻYCIA TMZW A.D. MMXVI

Pożegnanie proboszcza Piotra Płonki z Wilchw.



Przez 23 lata proboszczem parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Wodzisławiu Śląskim - Wilchwy, był ks. Piotr Płonka. W sierpniu roku 2016 przeszedł na emeryturę. W piątek, 22 lipca 2016 roku odbyło się spotkanie Prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej Kazimierza Cichego i członka TMZW Kazimierza Mroczek z proboszczem. Chcieliśmy wyrazić podziękowania temu zasłużonemu duszpasterzowi za życzliwość okazywaną organizacji i za wkład, jaki włożył na rzecz środowiska, a zwłaszcza za odnowę zabytkowej kapliczki na Wilchwach i opiekę nad pamiątkami po byłej kopalni 1 Maja na Wilchwach. Rozmawialiśmy trzy godziny. Wspominaliśmy o Solidarności, bo ksiądz był zaangażowany w jej działania i ma do dziś kontakty z "Pamięć Jastrzębską". Jest to organizacja kultywująca pamięć o wydarzeniach 1980-1981 roku. Ksiądz jeździł na strajki na jastrzębskie kopalnie, bo był wikarym w jastrzębskim kościele "na górze". Był też proboszczem w Kalwarii Piekarskiej i władza komunistyczna nie chciała zatwierdzić jego nowmian. Proboszcz mówił o feretronach z kapliczki na Wilchwach, co niszczały i dał je do renowacji. Są to teraz z tego piękne obrazy. Mieliśmy też okazję zobaczyć uratowaną przez proboszcza figurę św. Jana Nepomucena, co ja odnalazł i dał do rekonstrukcji. Będzie w kapliczce, ale tam trzeba zrobić zabezpieczenia. Prezes Cichy wspominał jak tu na Wilchwach mieszkał blisko kapliczką 10 roku życia i tam w południe musieli się modlić. Pomagał przy budowie kościoła. Wspomnień wiele i miła atmosfera towarzyszyła temu spotkaniu z tym jakże zasłużonym kapłanem. (Kazimierz Mroczek)

Boże Ciało na osiedlu przy ulicy Brackiej w Wodzisławiu Śląskim – maj A.D. MMXVI

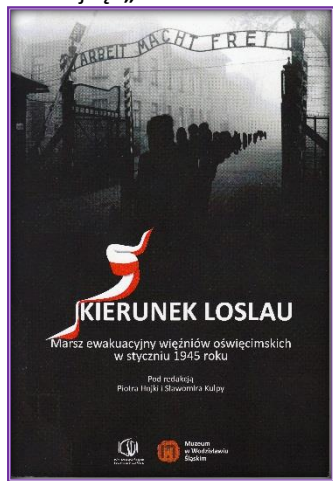


Osiedle przy ulicy Brackiej w Wodzisławiu Śląskim – Wilchwach, zwane też „CYGANEK”, od nazwy miejscowej restauracji, ma już ponad 50 lat. Budowała je dla swoich pracowników, od roku 1962 ówczesna kopalnia „1 Maja”. Po raz pierwszy w dziejach tego osiedla miała tu miejsce procesja Bożego Ciała. Z inicjatywy ks. Proboszcza Piotra Płonki w Boże Ciało 26 maja 2016 roku procesja przeszła ulicą Jastrzębską, przy której były dwa ołtarze, a następnie ul. Topolową na osiedle przy ulicy Brackiej. Od kilku dni przed uroczystością trwały przygotowania a w przeddzień święta rozpoczęto budowę ołtarza usytuowanego na ogrodzeniu osiedlowego boiska. Kontynuowano to następnego dnia z samego rana. Piękne kwiatowe dekoracje i zieleń wokoło ołtarza zaskakiwały nie jednego mieszkańca. Także w niektórych mieszkaniach przygotowano dekoracje

w oknach. Procesja nadeszła od strony ul. Topolowej, od strony przychodni Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc i przeszła obok bloku nr 18 a następnie nr 20 i 22 do placu zabaw. Na osiedlu było zakończenie uroczystości. Część elementów dekoracji pochodziła z kościoła z Wilchw. Motywem przewodnim czwartego ołtarza było Zmartwychwstanie. O symbolice obrazów umieszczonych na ołtarzach opowiadał proboszcz przy naszym Brackim ołtarzu. (Kazimierz Mroczek)

CEKAWY PUBLIKACJE O NASZYM MIEŚCIE

Jesienią roku 2016 pojawiły się dwie ciekawe publikacje związane z Ziemią Wodzisławską i jego stolicą. W kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej w wodzisławskim muzeum zaprezentowano książkę zredagowaną przez Sławomira Kulę i Piotra Hojkę „Kierunek Loslau. Marsz ewakuacyjny więźniów oświęcimskich w styczniu 1945 roku”. Spotkanie cieszyło się

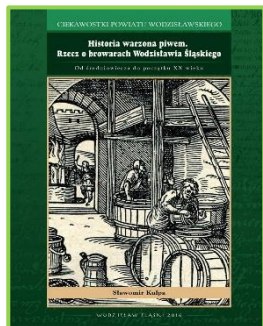


znaczącym zainteresowaniem mieszkańców, a uświetnili to spotkanie autorzy publikacji oraz władze miasta. Niewątpliwie znaczące znaczenie miała obecność na tym spotkaniu rodzin, które ratowały uciekinierów z tego marszu. We wstępie do tej książki Prezydent Miasta Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca pisze: „Są w naszej historii miejsca, o których pamięć w nas zginąć nie może. Jednym z nich jest z pewnością tragiczny marsz śmierci z Oświęcimia do Wodzisławia Śląskiego”. W publikacji znalazły się następujące referaty: Piotr Hojka z Wodzisławia Śląskiego „Marsz śmierci a marsz ewakuacyjny”, Małgorzata Grupa z Torunia „Zanim wyruszyli. Drogi i ryszotki w byłym niemieckim obozie Auschwitz- Birkenau. Pomoc czy przekleństwo?”, Mirosław Węcki z Katowic, „Ewakuacja Prowincji Górnośląskiej przez władze niemieckie w styczniu 1945 roku- plany i rzeczywistość”, Jan Delowicz z Żor „Marsz Śmierci przez Żory w styczniu 1945 roku”, Marcin Boratyn z Jastrzębia Zdroju, „Marsz śmierci na terenie Ziemi Jastrzębskiej”, Piotr Hojka z Wodzisławia Śląskiego, „Ostatni etap ewakuacji obozu oświęcimskiego. Marsz śmierci na terenie Wodzisławia Śląskiego i w najbliższej okolicy”, Jacek Lachendro z Oświęcimia, „Ucieczki więźniów KL Auschwitz w czasie marszu śmierci. Pomoc mieszkańców Śląska dla uciekinierów”, Bogusław Tracz z Gliwic, „Gliwice na trasie marszu śmierci”, Jerzy Kłistała z Bielska-Białej, „Marsz

ewakuacyjny- marsz śmierci z KL Auschwitz do Wodzisławia Śląskiego- w odczuciu uczestnika tego marszu”. Uzupełnieniem publikacji są zdjęcia oraz mapa z trasą marszu.

Kolejna publikacja wydana nakładem Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, jest niezwykle ciekawa dla miłośników historii miasta i nie tylko. Jej autorem jest dyrektor wodzisławskiego Muzeum Sławomir Kulpa, a nosi tytuł „Historia warzona

piwem. Rzecz o browarach Wodzisławia Śląskiego. Od średniowiecza do początku XX wieku”. Na 50 stronach pięknie wydanej pod względem graficznym publikacji znajdzie czytelnik wiele ciekawych, nieznanych ciekawostek związanych z dziejami naszego 760- letniego miasta. Liczne ilustracje i mapy pozwolą czytelnikowi poznać wiele miejsc w mieście związanych nie tylko z produkcją tego popularnego trunku jakim jest piwo. Autor zadał sobie trud dokładnego opisu dawnych browarów od czasów średniowiecza do początków XX wieku. Możemy poznać zapomniane już firmy prowadzone przez wodzisławskich browarników, poznać lokale, gdzie trunek był serwowany a nawet butelki z wodzisławskiego piwa. Oczywiście nie zabrakło ilustracji reklam tego znaczącego trunku. Uzupełnieniem jest współczesna mapa miasta z zaznaczeniem, gdzie dawnej znajdowały się browary. Niewątpliwie ta bezpłatna broszurka będzie ciekawym przewodnikiem po naszym mieście i przydatna nie tylko miłośnikom historii.



Kazimierz Mroczek

Rozwijający się dynamicznie Wodzisław Śląski, w latach sześćdziesiątych XX wieku, był miastem powiatowym (od 1954 roku na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z 11 sierpnia). Jedyną szkołą średnią w naszym mieście było utworzone w 1948 roku Liceum Ogólnokształcące im. 14 Pułku Powstańców Śląskich, mieszczące się w zbudowanym w latach trzydziestych gmachu szkoły podstawowej przy ulicy Szkolnej. Zapotrzebowanie na wykształcone kadry mające znaleźć zatrudnienie w okolicznych kopalniach i innych przedsiębiorstwach, skłoniły ówczesnego dyrektora „ogólniaka” do wysunięcia inicjatywy powołania pierwszej w dziejach naszego miasta średniej szkoły zawodowej. Rozpoczęły się starania u władz wojewódzkich w Katowicach o pozwolenie na otwarcie w Wodzisławiu – Liceum Ekonomicznego. Decyzja Kuratorium Oświaty w Katowicach zapadła 13 września 1967 roku, a więc już po rozpoczęciu roku szkolnego 1967/1968. Powołano 4-letnie Liceum Ekonomiczne o specjalności: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw oraz utworzono 5-letnie Technikum Ekonomiczne dla Pracujących. Zajęcia miały odbywać się w gmachu LO, gdyż „ekonomik” nie stanowił wtedy odrębnej szkoły, ale były to klasy działające w ramach Liceum Ogólnokształcącego. Ponieważ decyzja o utworzeniu LE zapadła już po rozpoczęciu roku szkolnego nie było więc egzaminów wstępnych. Pierwszą klasę utworzono z uczniów, którzy zdawali egzamin do LO i liczyła ona 41 osób. Wychowawcą tej klasy został nauczyciel języka angielskiego Izidor Rotkegel. Wychowawcą pierwszej klasy 5-letniego Technikum Ekonomicznego dla Pracujących został ówczesny zastępca dyrektora LO Albert Herman. Pierwsze posiedzenie Rady Pedagogicznej LE i TE odbyło się 15 września 1967 roku. Podczas tego posiedzenia wskazano na zasługi przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej pana Rudolfa Myszkę oraz dyrektora LO dr Franciszka Wajdy, jako na tych, którzy dołożyli ogromnych starań, aby doprowadzić do utworzenia średniej szkoły zawodowej w mieście. Uzasadniono konieczność powołania tego typu szkoły w naszym mieście. Podczas tego posiedzenia dokonany został przydział przedmiotów dla poszczególnych nauczycieli. W Liceum Ekonomicznym języka polskiego uczyły Anna Musiolik, języka rosyjskiego Mieczysław Berowski, języka angielskiego Izidor Rotkegel, historii Halina Wystub, geografii gospodarczej Józef Kulej, matematyki Jan Patas, fizyki Ewald Kolarczyk, chemii Jan Sitko, arytmetyki gospodarczej oraz ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw Jacek Jakubczyk, wychowania fizycznego Adela Stachowiak, przysposobienia obronnego Teodora Matiasik. W Technikum Ekonomicznym wieczorowym nauczycielami byli: Jacek Jakubczyk, Albert Herman, Barbara Grzegorzek (język polski), Leopold Szetel (język rosyjski), Józef Kulej i Jan Patas.

Zajęcia w szkole rozpoczęły się z dniem 15 września, natomiast uroczystość otwarcia Liceum Ekonomicznego miała miejsce 18 września 1967 roku. Nauczyciele uczący w klasach LE i TE bardzo wysoko ocenili pracowitość uczącej się tu młodzieży. Wskazywano na trudności, jakie ma młodzież nowej szkoły, a związane one były w dużej mierze z brakiem podręczników. Młodzież tej placówki wykazywała też dużą aktywność, jeżeli chodzi o pracy społeczne. Szkoła mogła się też poszczycić pierwszym sukcesem w tym pierwszym roku nauki. Drużynę dziewcząt zdobyła pierwsze miejsce na szczelbu powiatu w zawodach ze znajomości udzielania pierwszej pomocy - „Eskulapiadzie”. Pierwsza absolwentka nowej szkoły, pani Pańczyk, tak wspomina swoją klasę: *Jako klasa byliśmy zgrani, stanowiliśmy jedną rodzinę. Scałały nas wspólne wycieczki szkolne, gdzie „pierwsze skrzypce” oczywiście grał nasz wychowawca. Przyjaźnie, które zrodziły się w tych czasach przetrwały do dnia dzisiejszego...* (Kaz. Mroczek)

Ogłoszenia:

Bezpłatne porady prawne udzielane są przez Panią adwokat dr Dominikę Lapawę w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od godz. 14 – 16 w galerii „Art Władysłavia”. Galeria Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej mieści się w Wodzisławiu Śląskim na Rynku nr 20 (obok księgarni Św. Jacka). Zapisy nie obowiązują a porady są udzielane z każdej dziedziny prawa, bez żadnych ograniczeń. Terminy porad mogą ulec zmianie w związku z obowiązkami zawodowymi adwokata.

Kancelaria Adwokacka dr Dominika Lapawa, 44-300 Wodzisław Śląski, ul. Wałowa 27, tel. 661 159 656, tel/fax 32 457 11 07 www.dominikalapawa.pl e-mail: dominika.lapawa@poczta.onet.pl



Niedzielną Msza Święta w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego - tzw. TRYDENCKA odprawiana jest w każdą czwartą niedzielę miesiąca o godzinie 13.00 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śląskim (kościół przy Rynku). Klasyczną Rzymską Mszę św. odprawia ks. dr Adam Tondera, proboszcz z Rybnika - Popielowa. Bezpłatne polsko – łacińskie mszaliki ze stałymi częściami tej liturgii dostępne są przed każdą Mszą św. W miesiącu lipcu i sierpniu Mszy Trydenckich w Wodzisławiu Śląskim nie ma. Są odprawiane m.in. w Raciborzu i Gliwicach.

<http://trydencka-wodzislaw.blogspot.com/>

„HEROLD WODZISŁAWSKI” wydawany jest przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim

Redakcja i skład biuletynu:

Kazimierz Mroczek (tel. 604 360 809; e-mail: herold.wodzislawski@gmail.com)

Adres redakcji i administracji: Galeria „Art Władysłavia” Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim, ul. Rynek 20, 44-300 Wodzisław Śląski

Galeria czynna: poniedziałek i czwartek od 11 – 16. (Tel. w sprawie dyżurów: poniedziałek – tel. 604 360 809, czwartek – tel. 602 494 643)

Uwagi prawne:

Wydawca ani żadna inna osoba działająca w imieniu Wydawcy nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne skutki wykorzystania informacji zawartej w „Heroldzie Wodzisławskim”, ani za pomyłki, które tu mogą się pojawić. Prezentowane opinie, poglądy, oceny i wydarzenia odzwierciedlają prywatne oceny ich autorów. Niniejsza publikacja w formie zarówno drukowanej jak i elektronicznej podlega ochronie zgodnie z Ustawą z dnia 4 lutego 1994 o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Rozpowszechnianie i przedruk części lub całości tekstu dozwolony wyłącznie z podaniem źródła.

DRUK: Drukarnia „LEGIS”, ul. Jastrzębska 157, 44-304 Wodzisław Śląski, tel. 32 455 11 66